

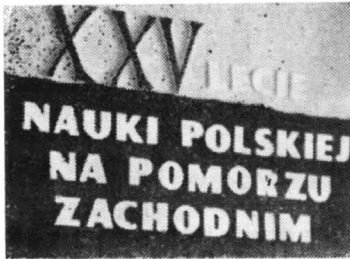
inspiracji czerpanej od grona słuchaczy i uczniów. Kojarzenie tych form działania stanowi zatem warunek osiągnięcia, na miarę możliwości indywidualnych, tej pełni rozwoju pracownika nauki, jaką symbolizuje w skali niezwykle bogatej postać Ludwika Krzywickiego.

Przypomnieć również należy, że Krzywicki nie był badaczem beznamiętnym, czerpiącym ze swych dociekań samą tylko radość poznania, lecz był człowiekiem głęboko przejętym sprawami społecznymi swojej epoki, wyczulonym na światło dzienne, aby mobilizować siły zdolne do ich zwalczania. Jako uczonec i badacz dawał wyraz zdecydowanej postawie człowieka postępu, potwierdzając swym życiem i pracą tę, tak żywotną nadal, prawdę, że w naukach społecz-

nych wartościowe rezultaty przynosi tylko skójarzenie rzetelności badawczej z ideologicznym zaangażowaniem.

Politycy społeczni mają prawo uważać Ludwika Krzywickiego za swego duchowego ojca. Z Jego myśli wzięła bowiem u nas początek ta dyscyplina i Jego uczniami byli jej najwybitniejsi przedstawiciele: Konstanty Krzeczkowski, Stanisław Rychliński i, tak niedawno jeszcze będący wśród nas, nieodżałowanej pamięci Edward Strzelecki, inicjator wskrzeszenia po latach w nowej postaci Instytutu Gospodarstwa Społecznego. W dniu otwarcia ogólnopolskiego seminarium polityki społecznej ku nim wszystkim zwracają się nasze myśli, a pamięć o nich będzie towarzyszyła naszym obradom.

JADWIGA LEWANDOWSKA



## Powietrze, woda, gleba — Sesja Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego

Problem ochrony naturalnego środowiska człowieka znalazł się ostatnio w centrum uwagi nie tylko w Polsce. Organizacja Narodów Zjednoczonych na XXII sesji stwierdziła, że zagrożenie przyrody stało się alarmujące, a Sekretarz ONZ U Thant wystosował w 1969 r. do rządów świata głośny już dzisiaj raport poświęcony temu problemowi. U Thant zwrócił uwagę na niedostateczną integrację szybko rozwijającej się techniki z wymogami środowiska i potrzebami człowieka.

Wskazał też na coraz większe niebezpieczeństwo zagrażające istnieniu wielu form życia roślinnego i zwierzęcego. Problemy te będą w przyszłym roku tematem światowej konferencji — organizowanej przez ONZ — w Sztokholmie.

Również w Polsce zanieczyszczenie atmosfery i wód przybrało groźne rozmiary, co spowodowało wzmożone zainteresowanie tym problemem ośrodków naukowych i władz państwowych.

W dniach 25—27 października 1971 r. obradowała w Szczecinie sesja naukowa poświęcona zagadnieniu „Powietrze, woda, gleba”. Zorganizowało ją Szczecińskie Towarzystwo Naukowe w ramach obchodów 15-lecia swego istnienia, oraz 25-lecia Nauki Polskiej na Pomorzu Szczecińskim. Obrady odbywały się w Sali Anny Jagiellonki na Zamku Książąt Pomorskich. Uczestniczyło w nich około 150 osób. Oprócz licznie zgromadzonych przedstawicieli nauki

środowiska szczecińskiego w sesji uczestniczyli przedstawiciele środowisk naukowych z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Lublina, Gdańska oraz z Płocka, reprezentowanego przez 6 członków Towarzystwa Naukowego Płockiego. Z naszego miasta udział w sesji wzięli; inż. mgr Jakub Chojnacki — Prezes TNP i zastępca Przewodniczącego Prezydium MRN; inż. arch. Czesław Korgul — Architekt Miejski, Przewodniczący Sekcji Architektury i Urbanistyki Komisji Badań Naukowych TNP; Józef Sobótka — kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN; inż. Bogumił Trębala — kierownik Wydziału Ściekowego w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych; mgr Jadwiga Lewandowska — biolog laboratorium badania wody w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji; mgr inż. arch. Ignacy Bładowski — kierownik Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Władze szczecińskie reprezentowane były m. in. przez mgr Henryka Stefanika — Zastępcę Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Jerzego Łazarza — sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Otwarcia sesji dokonał prof. dr med. Kazimierz Stojalowski — Prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego.

Temat sesji realizowany był poprzez 34 referaty obejmujące rozległy zestaw problemów — takich jak:



Szczecin 25. X. 1971 r.  
 W Prezydium sesji naukowej — z udziałem około 150 osób z całego kraju — członkowie Zarządu Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. Od lewej: prof. dr Adam Radzikowski z Politechniki Szczecińskiej — przewodniczący Wydziału IV STN ( nauk matematycznych i technicznych), prof. dr Marian Niklewski z Wyższej Szkoły Rolniczej — przewodniczący Wydziału II STN ( nauk przyrodniczo-rolniczych), prof. dr Kazimierz Stojałowski z Akademii Medycznej — prezes STN, prof. dr Stefan Kownas z Wyższej Szkoły Rolniczej — wiceprezes STN, prof. dr Eugeniusz Miętkiwski z Akademii Medycznej — przewodniczący Wydziału III STN ( nauk lekarskich) i prof. dr Antoni Linke z Wyższej Szkoły Rolniczej — sekretarz generalny STN.

- aktualna organizacja ochrony przyrody w Polsce i perspektywy ochrony środowiska przyrodniczego,
- zatrucie i zanieczyszczenie powietrza, wód i gleby na tle rozwoju przemysłu techniki i współczesnej cywilizacji,
- wykorzystanie zasobów Morza Bałtyckiego,
- stosowanie pestycydów i związane z tym problemy ochrony środowiska.

Sesja stanowiła próbę kompleksowego przedstawienia różnych typów zagrożeń i już obecnie widocznych skutków, występujących w rejonie Szczecina i w Polsce.

Cechą szczególną programu sesji było to, że w programie sesji obok referatów chemików, przedstawiających stopień zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby, przewidziano także referaty lekarzy i biologów obrazujące skutki tych zanieczyszczeń na organizm ludzki i zwierzęcy oraz efekty stosowania środków zapobiegawczych.

W dyskusji zabrał głos m. in. inż. Bogumił Trębala, kierownik Wydziału Ściekowego Mazowieckich Zakładów Raf. i Petrochemicznych, który omówił obecną trudną sytuację Płocka — w związku z koncentracją zanieczyszczeń w okolicach miasta, co jest skutkiem aglomeracji przemysłu naftowego (przerób 12 mln ton ropy w 1975 r.).

W drugim dniu obrad zabrał w dyskusji głos prezes TNP inż. mgr Jakub Chojnacki podnosząc rosnącą na Mazowszu i w Kraju przemysłową rangę Płocka — w związku z ogromnymi nakładami inwestycyjnymi na rozwój przemysłu w ogóle, a chemicznego w szczególności.

Równocześnie przekazał — w imieniu władz Płocka i Towarzystwa Naukowego Płockiego — serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu XV-lecia istnienia i owocnej — znanej w Kraju — działalności Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego.

Wygłoszone na Sesji referaty oraz głośy w dyskusji i wnioski ogłoszone zostaną przez organizatorów drukiem.

\* \* \*

Jak doniosłe znaczenie ma zieleń w miastach i jak wielką szkodą dla ludzi jest niszczenie drzew mówi artykuł Marcina Bajerowicza p.t. „Miasto tępionej zieleni” (miesięcznik „Nurt” Nr 10 (78) 1971, Poznań), na który zwrócił uwagę dr wet. Tadeusz Chrostowski — członek TNP. Artykuł zaczyna się słowami:

„Ile są warte miejskie drzewa? Przeciętny 10-letni klon, drzewko jeszcze, ma, jak informowało 10 sierpnia 1967 roku „Życie Warszawy”, około 60 tysięcy liści o łącznej powierzchni 140 metrów kwadratowych. Podczas corocznej swej wegetacji wychwytuje z wielkomiejskiego powietrza około 120 tysięcy metrów sześciennych dwutlenku węgla, dostarczając w zamian na drodze fotosyntezy około 300 kg czystego tlenu. Zieleń zatem takiego miasta jak Poznań pochłania każdego roku kilometry sześciennie trującego gazu i wydziela setki ton tlenu. Zatrzymuje również nieprzerobione masy miejskiego kurzu. Łagodzi klimat, wzmagając w znacznym stopniu wilgotność powietrza. Zabija na odległość



*Fragment sali Anny Jagiellonki na Zamku Książąt Pomorskich, część uczestników obrad m. in. sześcioposobowa delegacja Towarzystwa Naukowego Płockiego.*

tw. fitoncydami biliony szkodliwych dla człowieka bakterii... Odpowiednio usytuowane grupy drzew stanowią doskonale zapory przed hałasem. Wszelkiego typu anemie i raki krwi (białaczka, coraz częstsza już u 2-letnich dzieci!) — przyczyny prawie również licznych zgonów w naszym mieście jak zawał — stanowią zapewne rezultat nie czego innego, jak dzisiejszej dewastacji... przyrody... Otóż np. w Czechosłowacji... inwestor praskiego metra wypłacił przeszło 10 milionów koron zarządowi zieleni miejskiej, gdy zaszła konieczność przetrzebienia starego Parku Vrchlickiego. Na tyle bowiem oszacowano wartość zdrowotno-dekoracyjną (nie surowcową!) wiązu o obwodzie 280 cm (1.219.990 koron!), dębów po 82 tysiące koron, jesionów po 18 tysięcy... Wycięcie sześciu kasztanów...

kosztować będzie 65 tysięcy koron. U nas prawdopodobnie... nie zapłaciłby za to nic..."

\* \* \*

Przy okazji pobytu w Szczecinie płocczanie odbyli (25. X. 1971 r.) konferencję z przedstawicielami miejscowej Pracowni Konserwacji Zabytków: dyrektorem mgr inż. Franciszkiem Działakiem i jego zastępcą d/s ekonomicznych mgr Januszem Rydlewskim w sprawie wykonania dla Katedry w Płocku odlewu ze stopów plastycznych — romańskich, XII-wiecznych „Drzwi Płockich”, których matrycę (modele) w miesiącu październiku 1971 r. wykonali w Nowogrodzie Wielkim specjaliści szczecińscy z mgr inż. Wojciechem Chylińskim na czele.

